KAPŁAN PRZEZROCZYSTY JAK JAN CHRZCICIEL

Bp. Michał Stobnicki

Spromadzimy się dzisiaj przy Chrystusowym ołtarzu, aby oddać cześć świętemu Janowi Chrzcicielowi, o którym Pan Jezus powiedział, iż pomiędzy narodzonymi z niewiast nie powstał większy nad Jana Chrzciciela.

Możemy się zastanawiać, skąd wynika wielkość, wyjątkowa wielkość akurat tego świętego, dlaczego pod jego adresem Zbawiciel wypowiedział słowa takiej pochwały. Spójrzcie, moi drodzy, iż święty Jan Chrzciciel jest ostatnim prorokiem Starego Testamentu. On bezpośrednio przygotował drogę dla Mesjasza. Został przez Pana Boga wybrany do odegrania szczególnej roli w historii zbawienia. Idzie, aby przygotować drogę. Sam o sobie mówi: „Jam głos wołający na pustyni". Nazywa samego siebie głosem. Jego postać, jego osoba stoi całkowicie w cieniu Zbawiciela.

Jego wielkość, moi drodzy, wynika z tego, że pokonał on wielką pokusę. Pokusę tego, aby ogłosić siebie fałszywym Chrystusem, fałszywym Mesjaszem, stać się antychrystem. Spójrzcie: cudowne okoliczności towarzyszące jego narodzeniu. Elżbieta już w podeszłym wieku, po ludzku bezpłodna; jego narodziny zwiastuje ojcu Zachariaszowi anioł. Od samego początku, od poczęcia, przykuwał on uwagę Żydów i pewnie niejeden z nich zadawał sobie pytanie, czy nie jest to przypadkiem Mesjasz, który ma nadejść, na którego oczekujemy. Kiedy rozpoczął swoją działalność, kiedy wyszedł w wielbłądziej skórze nad Jordan, kiedy zaczął głosić chrzest pokuty, tysiące Żydów przybywało, aby go słuchać. Tysiące Żydów stawiało sobie pytanie, czy to jest Mesjasz.

Święty Jan Chrzciciel stanął przed wielką pokusą. Mógł ogłosić siebie Mesjaszem. Mógł ogłosić siebie królem Izraela i pociągnąłby za sobą lud żydowski. Stał przed pokusą, by stać się antychrystem, by zamiast przygotować drogę do ludzkich serc dla Zbawiciela, zamknąć ją. I tę wielką pokusę święty Jan Chrzciciel pokonał. Pozostał wierny swojemu powołaniu. Pozostał w cieniu Chrystusa. Przygotował drogę do ludzkich serc dla Zbawiciela.

POTRZEBA NOWYCH JANÓW CHRZCICIELI

I kiedy patrzymy na jego przykład, kiedy patrzymy na jego życie, to rzeczywiście rozumiemy, jak wielkim był człowiekiem, jak wielkim był świętym. Uświadamiamy sobie jednocześnie, jak bardzo współczesnym katolikom, współczesnemu Kościołowi, światu potrzeba nowych świętych Janów Chrzcicieli, którzy przygotują drogę do ludzkich serc dla Zbawiciela. Jak bardzo, moi drodzy, potrzeba nam tych, którzy głosić będą katolicką religię, którzy nie będą zasłaniać Pana Jezusa, ale którzy pozostaną w Jego cieniu.

Bo dramatem, który obserwujemy od kilkudziesięciu lat, są te całe szeregi duchownych, którzy stają się małymi antychrystami, którzy zamiast przygotować drogę do ludzkich serc dla Zbawiciela, stają się barierą, stają się przeszkodą dla dusz w odnalezieniu prawdziwego Boga. Widzimy, moi drodzy, nie tylko tych posoborowców, którzy uganiają się za blaskiem fleszy, którzy pragną widnieć nieustannie w nagłówkach gazet, w mediach, prezentując swoje amerykańskie uśmiechy. Widzimy, moi drodzy, także niestety w łonie tradycji katolickiej całe grono duchownych, którzy zamiast prowadzić do Zbawiciela, prowadzą do siebie, budują swoje sekty.

Widzimy, moi drodzy, jak interes tego czy innego bractwa przedkładany jest nad dobro Kościoła katolickiego, kiedy nie myśli się w kategoriach tego, co jest dobre dla Kościoła Chrystusowego, ale co jest dobre dla mojej organizacji. Widzimy, moi drodzy, różnych dziwnych biskupów z Meksyku, którzy przybywają tutaj na polską ziemię, ogłaszają, że są jedynymi prawdziwymi, że poza nimi nikt nie jest katolikiem. Przyjeżdżają po pesos, po pieniądze. Widzimy, moi drodzy, całą masę pseudokatolików, pseudotradycjonalistów. I po czym ich rozpoznać? Po tym, że nie są przezroczyści.

KAPŁAN MA BYĆ PRZEZROCZYSTY

Kapłan, prawdziwy kapłan Jezusa Chrystusa na wzór świętego Jana Chrzciciela ma być przezroczysty. Ma być przez niego widać Zbawiciela. Ma prowadzić do Zbawiciela, a nie do siebie. Ma budować Chrystusowy Kościół, a nie swoją sektę. I to jest, moi drodzy, olbrzymi problem dnia dzisiejszego. Zapomnieliśmy o tym, czym jest Kościół. Zapomnieliśmy o tym, że ciąży na nas obowiązek budowania Kościoła Chrystusowego, a nie tego czy innego bractwa, takiej czy innej sekty. Kapłani tradycji nie są przezroczyści. Nie są przezroczyści.

I trzeba nam, moi drodzy, dziś błagać z całego serca, aby Pan Jezus posłał do nas nowych Janów Chrzcicieli, którzy przygotują drogę do ludzkich serc dla Zbawiciela, którzy nie staną się kolejnymi antychrystami, małymi antychrystami, którymi wypełniona jest historia ostatnich kilkudziesięciu lat.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.